Nie odbijam się w lustrze — wierszokleta

Pękniętym na wszystkie odłamki
świata, co gwarantuje siedem lat
złożonych tylko z niedziel.

Lub innych wyrazów, wymyślonych
by podzielić linearność czasu,
zgodnie z teorią bezdomnych fizyków.

Ci cwałują na grzbietach czarnych
kotów w kierunku przeklętych lasów,
gdzie czarownice mieszają w kotłach
pełnych miłosnych eliksirów.

Odczytuję – trucizn, jednak jako pozbawiony
odbicia nie mam prawa głosu,
więc taplam się w błocie pół i ćwierć słówek
przechodzących w pomruki.

Może to zapowiedź nadchodzącej burzy,
ale bardziej prawdopodobne, że to koty
ocierające się o zgrabne nogi wiedźm
zajętych ekstazą lub prościej – życiem.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelakiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest

stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

wierszokleta, dodano 24.01.2023 04:23

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.